

Magiczna lista zakupów!

Od dłuższego czasu wraz z moją małżonką rozpisujemy listę najbardziej potrzebnych rzeczy, których brakuje lub które się kończą u nas w domu. Taka lista pomaga nam zaoszczędzić kupę kasy. Poważnie! Polecam każdemu kto nie robił zakupów z listą. Można naprawdę zminimalizować kupowanie niepotrzebnych rzeczy, które potem leżą, przeterminują się lub zepsują.

Robienie zakupów nigdy nie przyprawiało mi jakiś trudów. No bo jaki problem jest kupić coś co jest na liście? Masz napisane kup pomidory, cytryny, karkówkę czy banany. Idziesz kupujesz zwracając uwagę czy są świeże i finito!

Do wczoraj! wczoraj zmieniło się wszystko!

Wyobraźcie sobie sytuację, że wymiękłem!

Do brzegu!

Wracam do domu, głody jak jenot wpadam do kuchni z moimi szerszeniami i wyciągam gulasz z lodówki. Wstawiam na kuchenkę, odpalam indukcję i idę się rozpakować. Po kilku minutach wracam i czuję, że zapach tej zupy jest jakiś nie teges!

Wraca Daria z pracy. Wołam ją i pytam: Kochanie czy Tobie ta zupa jakoś dziwnie nie pachnie? Odpowiedź jest szybka! Zepsuła się! Jpre!

Czy wy wiecie co oznacza ta wiadomość dla głodnego faceta? Panika! Mój żołądek umiera, wysycha! #helpme!!!

Szerszenie zjadły na szybko płatki z mlekiem i wyruszamy do największego w okolicach Poznania sklepu wielobranżowego.

Wózek, lista jazda! Lecimy po kolei.

Nagle Lena woła: siku mi się chce... Nela mi też mi też! Daria mówi: To chodźcie, a Ty Bartek weź listę i kup resztę.

Spoglądam na listę, a tam napisane kilka pozycji, nie dużo...

Słowo klucz SZAMPON.

Idę kilkanaście alejek natrafiając na dział z szamponami...

Stoję o co ja widzę?

Regały! Szerokość na ok 8 metrów wysokie na ok 2.50m.

Same szampony! Kurwa ułożone kolorystycznie! Czerwone, żółte, zielone, białe, czarne, fioletowe... Dalej nie patrzyłem bo się już zagubiłem!

Pierwsza myśl jaka mi wpadła do głowy: Co za pojeb robi tak wysoko regały? Kurwa nawet jak podskoczę to nie jestem w stanie złapać ostatniej półki!

Dobra! Biorę pierwszy z brzegu a tam napisane: Świetnie utrwała kolor! Mówię, nie to nie taki, drugi posiadał filtry UV, trzeci nową formułę przeciw wypadaniu włosów, czwarty zamykał łuski włosa a piąty był przeciwłupieżowy i miał provitaminy!

No ja pierdole! Jaki my mamy kolor butelki w domu? Dlaczego nie zapamiętałem ani firmy ani koloru? Czy oni kurwa nie mogą napisać na tej butelce, że ten męski, ten damski? Ten się pieni a ten lepiej myje? Tylko piszą informacje, których typowy facet nie zakuma!

Stoję jak kołek, mówię sobie poczekam, poobserwuje co baby kupują. Pech chciał, że każda brała z półki co innego!

Strasznie mnie to zaczęło irytować! Trwało to dobre 10 minut. Wrzuciłem tą czerwoną do koszyka i z wytchnieniem powiedziałem Uffffh!!

Spoglądam dalej na listę a tam co????

SZAMPON dla dzieci! No kurwa! To chyba jakiś żart? Chodzę szukam, nie ma, nie ma. Widzę pewną panią z działu obsługi. W oczami kota ze Shreka pytam: Proszę Panią gdzie ja znajdę szampon dla dzieci? Pani z uśmiechem odpowiada, że kilka alejek dalej...

Szok! Serce mi zadrżało no ale idę! Znalazłem ten dział i co ja widzę? Zgadnijcie? Milion kurwa butelek z napisem szampon! aaaaaaaa! chciałem wyć jak wilk do księżyca. Nie wiem! Który?? Który brać? Mym oczom ukazał się napis, który pamiętałem z dzieciństwa! Nie czytam co nam jest napisane! Biorę ten i sprawa rozwiązana! Cyk i już w koszyku!

Nagle poczułem strach! To nie koniec listy z produktami chemicznymi...

Patrzę a tam napisane: MYDŁO!

EEhhh mydło to mydło. Żaden problem. Szukam alejki, okazało się, że to w pobliżu tych zajebistych szamponów z provitaminami i formułami!

Co ja widzę? Moim oczom ukazał się regał podobny do tego z szamponami! A tam: paleta kolorów i zapachów! □ Wszystkie takie same opakowania tylko różnią się firmami. Oczywiście zamiast napisać, że ten najlepiej czyści to napisali, że kurwa jaśminowy zapach wprawi cię przez jego działanie w orgazm!

Nie zastanawiałem się długo i wrzuciłem pierwszy z brzegu do wózka!

Spoglądam na ostatnią pozycję na liście. Doprowadziła mnie ona do zawału!

"Płyn do białego". To była dla mnie bardzo smutna informacja! Powiedziałem! Stop! Normalnie moja żona znęca się nade mną psychicznie! STOP PRZEMOCY!

Postanowiłem, że poczekam aż wrócą z WC do sklepu! Stałem na środku alejki i się rozglądałem z której strony przyjdą...

Takie krótkie podsumowanie:

Lista zakupów to jest naprawdę dobra rzecz. Pod warunkiem, że wiemy dokładnie co chcemy kupić. Z przykrością i pokorą przyjmuję do wiadomości, że mało wiem, jakich produktów z chemii gospodarczej używamy w domu. Postanowiłem, że to się zmieni.

Mogę gotować bo to uwielbiam ale całkowicie nie zwracałem uwagi na to, czego w łazience używamy...

A jak u was? Panowie są świadomi?